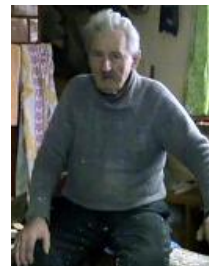


ANTONI FRĄCZEK

ur. 1924; Bukowa



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, Ukraina, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", pobyt na Ukrainie, Machnów. praca, granica z Ukrainą, rolnictwo

Ukraińcy przychodzili do swojego kościoła, ale do naszego księdza

Siedem lat byłem na Ukrainie. Korne, Hrebenne. Pojechałem w [19]47 roku, wróciłem w [19]54. Zachęcali, zapraszali tam, na te ukraińskie pola. Pożyczki i zapomogi dawali. Ogłoszenie było. Jak oni wysiedlili tych Ukraińców gdzieś w maju, a my się już osiedliliśmy pod koniec września, może początek października. Jeszcze po nich zbieraliśmy trochę zboża. Wszystko tam zostawili, prawda, ale wtedy taka wiosna była, że u nas wyginęło żyto. Z powodu zimy. I tam też wyginęło. Cepami się to młóciło. To co ja tam przechodziłem! Ale się wytrzymało, grunt, że człowiekowi Bozia dała zdrowie.

A później ścisnęli – PGR Machnów. Byliśmy tam blisko Machnowa, tam było może cztery, pięć kilometrów do tego Machnowa. To była okropna droga, nie była taka brukowana, tylko zwykła polna. Pierwszego roku pół pastwiska tylko zabrali. Na drugi rok zabrał Machnów jeszcze kawał innego pastwiska. Na trzeci rok zabrał całe, całe nasze pole i ogródek. Wysłali sołtysa z pracownikiem z Machnowa, spisywali, kto ile krów ma. Trzy dni trzeba było odrobić w Machnowie. Jeździłem tam końmi – bo miałem parę koni – wozić tam snopy siana. Nas nie było dużo, sto pięć rodzin.

Ja się dziwiłem jak to w każdej wiosce ukraińskiej była cerkiew. No i później ksiądz przyjeżdżał, nawet z Lubyczy Królewskiej. I Ukraińcy przychodzili do tego swojego kościoła, ale do naszego księdza. Spowiadali się. Ja u takiego Ukraińca, to nawet dużo robiłem, Pacholek nazywał się. Zostawili mnie tam, cztery rodziny takich pracowników, którzy pracowali już dłuższy czas w Hrebennem na kolei. Z Hrebennego do Kornia mieliśmy jakieś dwa kilometry bez łąki tylko. Pacholek miał taką kobietę, już trochę starszą, dwie krowy, jakieś woły. Wszystko tam robiłem: i siałem, i orałem i snopy wozilem. Dobry chłop był, taki okropnie dobry. I polską mowę nawet miał wyraźną, a jego kobietę, to trudno było zrozumieć.

Musowo było brać taką przepustkę, bo pociąg osobowy dochodził do Bełzca, a dalej to końmi, czy na piechotę się chodziło. Dziewiętnaście kilometrów. Jak jest Bukowa, tak granica była bliżej Kornia, jak ten las u nas jest, to granica była już. I później

skurczybyki zrobili w Hrebennem linię kolejową, nowiutką, na Sokal. Wytrwała trzy, cztery lata i granicę posunęli.

[Jak] ostatni raz byłem w Uhnowie, to taki był kościół, identyczny jak w Biłograju, jednakowe murarze. Dwie wieże. Pojechałem, wziąłem dwie sąsiadki, bo moja żona pojechała do tego kościoła. Już były słupki, ucięta granica, ale wolno było. W kościele był taki płacz, taki lament, ludzie się nie modlili. Ten ksiądz, co przyjechał króciutko mszę odprawił, zapowiedział, żeby to wszystko zabierali z kościoła. I na Tomaszów, bo tam był stary kościół i nowy pobudowali. Jakoś jemu [księdzu] się udało ten kościół pobudować jeszcze w wojennym czasie. Ten ksiądz nazywał się Bargiel. Kazali te obrazy wszystkie wywieźć do kościoła, do Tomaszowa.

Żona bardzo tęskniła za domem, bo tu zostawiła takie ciotki. Ona z takiej biednej rodziny była. Bo ja to ojca miałem, to tam była gospodarka, to mieliśmy. I stąd pochodzę, z niedaleka, to tu miałem we dwu miejscach [ziemię], później jeszcze za matką tam dostałem, taką częśćkę dali. Taki byłem chłopiec, miałem dziewiętnaście lat, to wszystko musiałem już robić, [jak] ojciec przyjechał na jarmark. Pojechać, jakieś świnię kupić, jakoś tam zboża dokupić dla konia czy coś, bo u nas to ziemia słaba. Jak tutaj dali nawozy, czy co, to żyto się u nas okropnie rodziło, kartofle, owies. Pszenicy nijakiej. Reczka się urodziła jak nie dokuczył nieraz mróz, ona bardzo delikatna, moment i poszła.

Data i miejsce nagrania	2012-02-23, Bukowa
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Arkadiusz Grochot, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Michał Krzyżanowski, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"